

Marzenie paryskie



CHARLES BAUDELAIRE

KWIATY ZŁA

Marzenie paryskie

TŁUM. ADAM M-SKI

Nie oglądał wzrok człowieka,
Tak okropnych, dzikich scen,
Jakie dzisiaj mi z daleka
W zachwyceniu jawił sen.

Czarodziejstwo w snach się roi!
Na mnie dziwny kaprys padł,
Żem z krainy wygnał swojej
Roślinności zmienny świat.

Malarz dumny swym talentem,
Odurzałem się też w bród,
Monotonnym elementem
Marmurów, kruszców i wód.

Babel schodów, arkad krocie,
Nieskończony był to gmach
W ciemnym lub matowym złocie,
Rój się kaskad iskrzył w łzach.

Katarakty tam ciężące,
Jak firanek szklanych zwój,
Na kruszcowych ścian tysiące,
Płaszcz rzucały lśniący swój.

Miast¹ grup drzewnych — kolumnady
Otoczyły jezior zrąb,
Gdzie olbrzymie się Najady²,
Jak kobiety, patrzą w głąb.

Głaz różowy i zielony,
Okuł smugi sinych fal,
Które biegły przez miliony
Mil — ku krańcom świata — w dal!
Głazy jakieś niestworzone,
Nurt magiczny; — były to
Wielkie lustra — rozświetlone
Tym, co ich odbiło tło!

Obojętne i milczące
Te Gangesy — ze swych czar
Lały skarby wód drzemiące
W brylantowych bezdni jar.
Swych czarodziejstw budowniczy —
Przez tunel z klejnotów zórz
Przeganiałem niewolniczy,
Okiełznany odmęt mórz.

Sen, Przyroda nieożywiona

¹miast — tu: zamiast. [przypis edytorski]

²Najady (mit. gr.) — nimfy wszelkich wód lądowych: wodospadów, potoków, strumieni, źródeł rzek, jezior. [przypis edytorski]

Wszystkie barwy ogniem grały,
Nawet kir miał swą tęczę grę;
Żywiół płynny zlał się cały
W kryształowy promień — skrę.
 Nigdzie słońca, gwiazd, miesiąca,
 Nawet tam gdzie nieba skłon;
 Świat mój cudny nie miał słońca,
 Własnym ogniem gorzał on!
Nad tym światem cudów w ruchu
Zaległ — (nowy straszny cud!
Wzrok panował. Nic dla słuchu.)
Wieczny niemy ciszy chłód.

Cisza

2.

Gdym olśnione otwarł oczy
Tom mój smutny ujrzał strych,
Znów poczułem, że pierś toczy
Nóż przekłębionych smutków mych.
 Zegar dźwięki grobowymi,
 Ostro mi południe grał,
 A zdrętwionej, smutnej ziemi
 Z niebios chmurny mrok się lał.

Sen, Smutek

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kwiaty-zla-marzenie-paryskie>

Tekst opracowany na podstawie: Karol Baudelaire, Kwiaty grzechu, tłum. Adam M-ski [Zofia Trzeszczyńska] i Antoni Lange, H. Cohn, Warszawa 1894

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Katarzyna Dąbek, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).